

# Fejz, ŁAŃCUCH (ft. Rakkaman / Martyna)

Srebrny królu, bez tronu no weź nam pomóż  
Zrozum, puste serce bez domu ziomus  
Jesteśmy tacy sami, poszukajmy winnych  
Wiec dobrze wiem ze nie powinniśmy  
Szukać szczęścia, szukamy hajsu dla lansu  
Dlaczego tyle jest popytu na ten łańcuch  
Jestem miliardderem, choć mam w portfelu 10 złotych  
Jestem outsiderem a ta noc się nie kończy  
Powrót ze studia linia 61  
Ma trasie to miasto, te dźwięki  
Jesteśmy ponad czasem  
13 po 20  
Roboty mamy w opór  
13 po następnej  
Odprowadź mnie do bloku

Szukać szczęścia, szukamy hajsu dla lansu  
Dlaczego tyle jest popytu na ten łańcuch

Jestem prisonerem w butelce szklanych wspomnień  
Jestem bestselerem co bez kończą się ciągnie

Szukać szczęścia, szukamy hajsu dla lansu  
Dlaczego tyle jest popytu na ten łańcuch

Jestem miliardderem, choć mam w portfelu 10 złotych  
Jestem outsiderem a ta noc się nie kończy

Kierowniku, wszystko okej, serio  
Weź się nie martw  
Kombinuje jak ty, żeby z reszka mi zatańczył orzeł  
Może Kiedyś ze nawinę za parę tysięcy numer  
Teraz gram CHARYTATYWNIE NA te nowe łoża w klubie  
Czuć groszem Jak się mijamy na co dzień nie?>  
Wstrzymujesz oddech żeby znowu nie czuć jak to jest  
Kiedyś sprawie wszystko kur z górnej półki  
Jak mi na konto nie wpadnie komornik a kilku króli  
Jebnie korek w sufit z szampana najlepszej klasy  
Idziesz po sukces to ich profit łąta dziury w kabzie  
I łąta dziury w czasie jak masz go nad poziom  
Miedzy ludzi których jeszcze będzie ci brakować  
Obniżony srebrny łańcuch, mieć z 4 zer audio  
Fajnie się pozbyć tej pustki raz a dobrze  
I patrzeć na resztę z góry jak Luke Skywalker, co nie?

Szukać szczęścia, szukamy hajsu dla lansu  
Dlaczego tyle jest popytu na ten łańcuch

Jestem miliardderem, choć mam w portfelu 10 złotych  
Jestem outsiderem a ta noc się nie kończy